

Opowieść o Kopciuszku

Marek Grechuta

Posłuchajcie opowieści o Kopciuszku,
Który ciągle krzątał się po domu w fartuszkach.
Sprzątał, ścierał, czyścił, zmywał i naprawiał,
Rzadko śpiewał i rzadko kiedy rozmawiał.
Praca ta była dla niego udręką,
Nigdy nawet nie spotkał się z podzięką.
Zawsze był tylko poprawiany, popędzany,
Zabiedzony, zaniedbany, zapłakany.

Kopciuszku, Kopciuszku poczekaj,
Przyjdzie dobra wróżka, nie zwlekaj.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.
Kopciuszku, Kopciuszku poczekaj,
Przyjdzie dobra wróżka, nie zwlekaj.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję

I wymknęła się pewnego razu z domu.
I na bal pobiegła cicho, po kryjomu.
Tam szukała pięknej chwili, zachwycenia,
Od codziennej smutnej doli, odetchnienia.
Na tym balu ją pięknnością okrzyczano,
Zachwycano się, patrzono i wzdychano.
Sam królewicz był najbardziej zachwycony,
Który właśnie poszukiwał pięknej żony.

Kopciuszku, Kopciuszku poczekaj,
Podejdzie królewicz, nie zwlekaj.
Uwierz mu, swemu snu,
Uwierz mu, swemu snu.
Kopciuszku, Kopciuszku poczekaj,
Podejdzie królewicz, nie zwlekaj.
Uwierz mu, swemu snu,
Uwierz mu, swemu snu.

Morał z tej bajeczki, którą zobaczycie,
Będzie tak niezwykły, tak jak samo życie.
Pracowitość, skromność, czystość i uroda,
To cechy, za które musi być nagroda.
Choć wiele dni minie, kiedyś się okaże,
Kto zasłużył sobie na krainę marzeń.
Zagubiony bucik wskazuje królową,
Która w kącie roni szczęścia łezki rzewne.

Kopciuszku, Kopciuszku poczekaj.
Przyjdzie dobra wróżka, nie zwlekaj.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.
Kopciuszku, Kopciuszku poczekaj.
Przyjdzie dobra wróżka, nie zwlekaj.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.
Uwierz jej, śmieję się, śmieję.....